

Dzieci Indygo są wśród nas!

10 maja 2008

Dzieci Indygo o jednostki niezwykle utalentowane, obdarzone wieloma niezwykłymi zdolnościami. Co rok coraz większa grupa rodziców donosi o tym zjawisku obserwując swe dzieci. Czy to pokolenie, które wprowadzi nas w nową epokę rozwoju a może tylko skutek rozwoju cywilizacyjnego i tego, jak żyjemy?

Niektórzy uczeni w sposób entuzjastyczny podchodzą do istnienia dzieci Indygo. Psycholog i członek Europejskiego Stowarzyszenia Psychologów, Natalia Michajłowska mówi o swych doświadczenia z dziećmi Indygo po latach badań nad tym zjawiskiem.

ICH OCZY

– Przez ostatnie 10 lat na świat przychodzą dzieci nie przypominające zwykłych chłopców i dziewczynek – mówi. Ich niezwykłość ujawnia się w wieku kilku miesięcy. Lekarze twierdzą, iż w zdumienie wprowadzają ich bardzo „dorosłe oczy” tych dzieci. Podczas gdy zwyczajne niemowlęta nie są w stanie skupić swego wzroku, dzieci Indygo są do tego zdolne. Im są starsze tym dziwniej zaczynają się zachowywać.

Rodzice są zaniepokojeni i często zgłaszają się do lekarzy z pytaniami jak radzić sobie z takimi dziećmi. Czasem miewają problem w komunikacji z nimi. Ich dzieci nie chcą się uczyć ani bawić jak ich inni rówieśnicy. Nie słuchają dorosłych i zwykle działają na własną rękę.

Zdaje się to brzmieć znajomo, bowiem z dziećmi zawsze istnieją jakieś problemy. W przeszłości psychologom udało się rozpoznać Zespół nadpobudliwości psychoruchowej (ADHD) i odpowiednio sobie z nim radzić. Mimo to dzieci cierpiące na ten zespół nie są w stanie skoncentrować się przez dłuższy czas na jednej czynności. Najmniejsze przeszkody odciągają je od kontynuowania danej czynności i zwracają się one po krótkim

czasie w stronę innego zadania.

W przypadku dzieci Indygo przystają one do czynności, która ich rzeczywiście interesuje i to bez względu na przeszkody. One, co więcej, dają im dodatkową motywację i sprawiają, że dzieci te szybciej osiągają swe cele. Są wytrwałe i skoncentrowane aż do czasu zaspokojenia swej ciekawości. Na myśl przychodzi tutaj postać Einsteina, który również zachowywał się podobnie jako dziecko.

NARODZINY TERMINU I SKOK W XXI WIEK

– Przez długi czas nie istniała jedna oficjalna nazwa, jaką moglibyśmy określać te dzieci – powiedziała Michajłowskaja. W Rosji nazywa się je „dziećmi nowego tysiąclecia”, albo „dziećmi światła”. We Francji nazywa się je „Teflon kids” ponieważ „nie przylegają” do żadnych społecznych stereotypów. W Anglii nazywa się je cyborgami, ponieważ słuchają bardziej swych głów niż serc.

Dzieci Indygo potrafią opanować obsługę komputera w wieku 3-4 lat, w przeciwieństwie do innych. Są jakby wyżej zaawansowane technicznie, stąd też to dzięki nim w następnych dziesięcioleciach dojść może do postępu technologicznego jeszcze większego niż w XX wieku. Dzieci Indygo zdają się otwierać epokę, w której człowiek pracuje umysłem, nie zaś rękoma.

Termin „Indygo” nadany został tej grupie dzieci przez Amerykanów. Zakorzeniony jest on mocno w pracach psychologa Lee Carrolla, który przez wiele lat badał niezwykle dzieci a następnie ich aurę. Jego dorobek nie jest jednak akceptowany przez całą społeczność naukową, podobnie jak samo zjawisko aury.

Carroll mierzył aurę niezwykle jednostek – m.in. jej kolor, rozmiar, intensywność itp. Odkrył, że ich aury posiadały kolor jasno fioletowy, podczas gdy u większości ludzi mają one barwę żółtą lub zieloną. Carroll wykazał także, że dzieci z aurą w

tym kolorze przewyższają wiedzę swych rodziców i rówieśników.

– Dzieci Indygo są zmyślne, rozwinięte i nie pasują do stereotypów dzieci – mówi Michajłowskaja. Są utalentowaną i zupełnie inną grupą na naszej planecie. Ich przeciętny poziom IQ to 130 – spotykany u jednej osoby na 10.000.

Coraz większa liczba naukowców uważa, że ludzkość stoi na krawędzi zmian. W XX wieku dokonaliśmy niewielkiego skoku, który pozwolił na wydłużenie czasu życia. Dzieci Indygo mogą dokonać następnego skoku w XXI wiek.

Zjawisko to szybko się szerzy. Jeszcze 30 lat temu nikt nie słyszał o tym zjawisku. Dziś prawie 70% wszystkich dzieci ma aurę w tym kolorze. Naukowcy przypuszczają, że odsetek ten w przyszłości wzrosnąć może do 90%. Inni uważają, że narodziny dzieci Indygo to nie incydent sugerując, że nowe cywilizacje zawsze miały swe początki w najbardziej katastroficznych momentach w historii.

PRZYPADKI

Nadieżda Kyprianowicz jest matką niezwykłego dziecka, Borysa. Kiedy miał 8 miesięcy mówił już pełnymi zdaniami. W wieku 1.5 roku potrafił już czytać, zaś w wieku 3 lat mówić o Wszechświecie. Nie tylko znał planety w naszym układzie słonecznym (wraz z ich satelitami), ale również nazwy systemów gwiazdnych. Naukowcy badali jego przypadek, ale nie mogli znaleźć wyjaśnienia.

10-letnia Marija Judowicz w czasie prezentacji w Nowym Jorku rozdała każdemu z widzów pęk róży i jednym ruchem ręki spowodowała, że te otworzyły się.

Dziewczynka o imieniu Osvaldo Rios z Meksyku posiada również niezwykłe zdolności. Potrafi opisywać fotografie nie widząc ich. Z zawiązanymi oczyma może podać imiona i nazwiska ludzi na fotografiach, podać ich adresy a także m.in. numery prawa jazdy.

To tylko niektóre z całej gamy przypadków...

SCEPTYCY

Dr Władimir Kirejew – psychiatra z Tallina (Estonia) mówi:

– Entuzjazm wykazywany przez badaczy zajmujących się zjawiskiem dzieci Indygo jest niepokojący. Dzielą oni dzieci na dwie grupy – rasę wybrańców i gorszych. Następnym krokiem mogą być twierdzenia, że dany kraj posiada więcej dzieci Indygo niż inny i są one wybrańcami. Czy to nie faszyzm tylko na „duchowym” poziomie?

Inny psycholog, Oleg Gubin, dodaje:

– Dzieci, które uzdolnione są w niezwykły sposób na jednym polu, często cierpią z powodu zaburzeń mentalnych lub psychologicznych. To nie dowód na nową rasę. To, co widzimy jest wynikiem masowego obiegu informacji, zmieniającego się środowiska, genetycznie modyfikowanej żywności i innych czynników.

MACHINA KOROTKOWA

Prof. Konstantin Korotkow jest jednym z rosyjskich pionierów na polu badań aury. Obecnie pracuje w sanktpetersburskim Instytucie Mechaniki Precyzyjnej i Optyki. Korotkow wynalazł maszynę, która mierzy aurę ludzi i podaje informacje o stanie zdrowia i umysłu każdego z nich.

– Zbieramy informacje z pól otaczających palce – mówi o swej maszynie. Kiedy impuls elektromagnetyczny uderza w czyjś palec, ciało emituje fotony i elektrony. Nasz system optyczny monitoruje te reakcje, które później analizowane są przez komputer. W ciągu 10 – 15 minut mamy kompletny obraz danej osoby związany z jej stanem psychicznym i zdrowotnym. Nasze urządzenie używane jest już w Głównym Instytucie Medycznym, Akademii Wojskowej i Medycznej, Instytucie Sportu i wielu innych organizacjach w Rosji i na świecie.

Źródło oryginalne: [Komsomolskaja Prawda](#)

Źródło polskie: [Serwis NPN](#)